

Karramba, Poczuj m

Patrzę w telewizor i zastanawiam się
Czasami sam już nie wiem, co jest dobre, co złe
Kanał po kanale, wszędzie widzę śmierć
Negatywne wibracje znowu prześladowają mnie
Przemoc rodzi przemoc, a ból rodzi śmiech
Ludzi głównie obchodzi czyjaś niewinna krew
Zmieniają tylko maski do odpowiednich ról
Fałszywe oblicza, to jest mój ból
Poczuj mój ból, poczuj mój ból
Poczuj mój ból, ból
Patrzę przez okno i nie zastanawiam się
Bo dokładnie wiem, co jest dobre, a co złe
Wczoraj koleś pobił żonę, dzisiaj klęczy na mszy
Grzechy odpuszczone, choć nieukożone łzy
Fałszywe oblicza, bardzo boli mnie to
Że nad dobrem zwycięża przemoc, fałsz i zło
Ludzie stali się tylko odtwórcami ról
Boli mnie to, więc poczuj mój ból
Poczuj mój ból, poczuj mój ból
Poczuj mój ból, ból
Przemoc rodzi przemoc, a ból rodzi śmiech
Przemoc rodzi przemoc, a ból rodzi śmiech
Przemoc rodzi przemoc, a ból rodzi śmiech
Przemoc rodzi przemoc, a ból rodzi gniew
Poczuj mój ból, poczuj mój ból
Poczuj mój ból, ból